PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^{ER} 5.

WARSZAWA. — ŚRODA.

Dnia 5 (17) Sztycznia 1855 roku.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

*Wypis z protokołu sekretarjatu stanu Królestwa Polskie*go.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSJI, KRÓL POLSKI,

etc, etc., etc.

Zważywszy, że termin pięcioletni obowiązywania, zakreślony ukazem NASZYM z d. 11 (23) września 1849 roku: dla ustawy o podatku od cukru wyrabianego w Królestwie Polskiém, już upłynął, a do zmiany zasad tąż ustawą objętych, nie nastręczają się teraz żadne powody, na przedstawienie rady administracyjnéj królestwa, postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1szy. Zatwierdzona ukazem NASZYM z d. 11 (23) września 1849 roku ustawa o podatku od cukru wyrabianego w królestwie Polskiém, ma być nadal do dalszego rozporządzenia wykonywana.

Artykuł 2gi. Stopa podatku od wyrobu cukru w królestwie zachowuje się nadal od włącznie roku 1854/5 ta sama jaka artykułem 12 dotychczasowéj ustawy na rok ostatni 1853/4 była oznaczona.

Artykuł 3ci. Wykonanie niniejszego ukazu NASZEGO, który w dzienniku Praw ma być umieszczony, radzie administracyjnéj polecamy.

Dan w Gatczynie, dnia 9 (21) listopada 1854 roku.

(podpisano) MIKOŁAJ

Przez CESARZĄ i KRÓLA.

Minister, sekretarz stanu, Ig. *Turkull.*

GŁÓWNA KASSA OSZCZĘDNOŚCI.

Z końcem miesiąca grudnia 1854 r. stan Kass oszczędności i ubezpieczenia na życie był następujący.

I. Uczestnicy posiadają w Kassie oszczędności:

1)	W mieście	Warszawie	„	rs. 156,592	k. 21
2)	„	Radomiu	„	„ 2,869	„ 6½
3)	„	Lublinie	„	„ 6,591	„ 43
4)	„	Płocku	„	„ 6,399	„ 26
5)	„	Suwałkach	„	„ 3,362	„ 88½
6)	„	Kaliszu	„	„ 2,176	„ 61
7)	„	Włocławku	„	„ 3,163	„ 67
8)	„	Łodzi	„	„ 1,497	„ 70½
9)	„	Częstochowie	„	„ 1,204	„ 59½
10)	„	Łęczycy	„	„ 575	„ 24½
11)	„	Hrubieszowie	„	„ 1,118	„ 71½
12)	„	Biały	„	„ 420	„ 51
13)	„	Rawie	„	„ 659	„ 3
14)	„	Siedlcach	„	„ 117	„ „
		W ogóle		rsr. 186,747	„ 93

II. Ubezpieczenia na życie wynoszą:

1) Posagowe rs. 46,506 kop. 2.

2) Dochodów dożywotnich rocznie po rsr. 1,052 kop. sr. 54½, z których już się wypłaca po rs. 150 kop. 15 rocznie.

3) Kapitałów pośmiertnych dla spadkobierców lub prawo-nabywców rs. 501,075, wypłacono zaś po śmierci 14 ubezpieczonych summę rs. 29,850, od któréj pobrano składkę rs. 3,376 kop. 75.

4) Kapitałów na przeżycie rs. 1,000.

5) Dochodów na przeżycie rs. 450 rocznie.

Ubezpieczenia kapitałów pośmiertnych najwięcéj dotąd znalazły zwolenników swoich. Zasługują one na coraz większą wziętość, przez to, że podają niemajętnym ojcom familji i mężom, sposobność zapewnienia losu dzieci i towarzyszek swoich w najcięższéj chwili rozstania się z niemi na zawsze.

Opłata od tego rodzaju ubezpieczenia wypada: od każdych 100 rsr. po kop. 17½ miesięcznie dla osoby mającej lat 20, po kop. 22½ mającej lat 30, kop. 29 mającej lat 40, kop. 39 mającej lat 50, po k. 55 mającej lat 60.

Warszawa dnia 2 (14) stycznia 1855 roku.

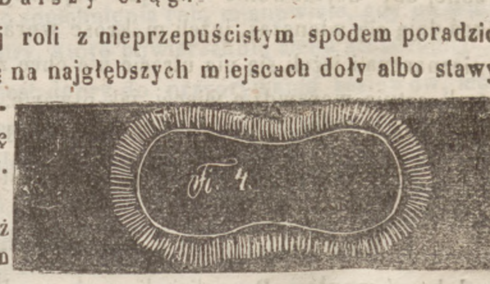
(Podpisano) *Słomiński.*

PRZEISTACZANIE, CZYLI WYRABIANIE ZIEMI

PŁONNEJ NA RODZAJNĄ.

(Dalszy ciąg).

Nie mogąc zagrzązłéj roli z nieprzepuścistym spodem poradzić rowami, tedy wykopuje się na najgłębszych miejscach doły albo stawy w takiéj głębokości i przestrzeni, iżby zbyteczną wodę dostatecznie objąć mogły. Fig. 4.



Dół albo staw.

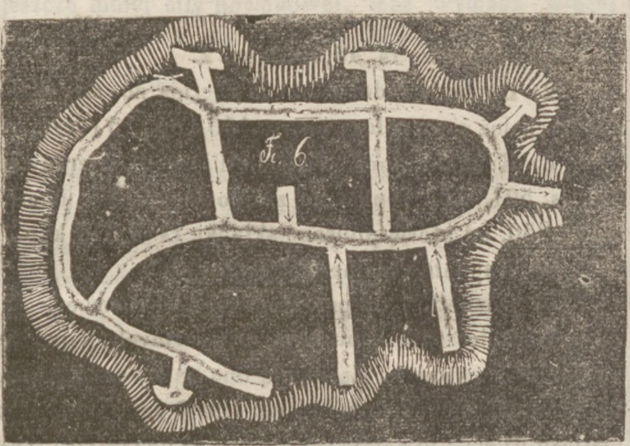
Często znajduje się tuż za powstrzymałym spodem roli, warstwa ziemi przepuścista. W takim razie trzeba nieprzepuścisty spód roli (*a—a*) na kilku miejscach aż do przepuścistéj warstwy (*b—b*)

przekopać, któremi później woda osiąkać będzie. Ob. figurę 5.



3. Jeżeli zagrząźła część pola tak ma płaskie położenie, że wody z niego opuścić nie można, natenczas trzeba w to miejsce nawieść ziemi i potém porobić potrzebne rowy.

4. Osuszenie jezior, stawów, bagien i trzęsawisk, wymaga wprzód dokładnego wypośrodkowania spadku. Jestli spadek taki, iż woda wygodnie odpływać może, tedy potrzebnym będzie rów główny odchodowy i często i kilka mniejszych, które wodę do głównego sprowadzać będą. Zdarzyć się także może, że osuszyć się mająca przestrzeń będzie miała pagórki w około ze sączącemi zdrojczewiskami. W razie tym zbiera się woda, jak pod liczbą 1 i odprowadza do rowu głównego; ob. fig. 6.



Gdy się już wodę opuści, rozważyć, czyli i jakie zboża lub owoce latowe najskuteczniéjby na tém miejscu chodować można, lub czyby nie lepiéj było obrócić tę przestrzeń na łąkę lub na pastwisko, albo nareszcie czy nie najkorzystniéjby było, zasadzić jéj wierzbami.

5. Jeżeli osuszenie jakiego miejsca jest niepodobne lub za kosztowne, tedy najlepiéj będzie obsadzić je wierzbami, topolami, olszami, jesionami i t. p.

6. Przeciw występowaniu z koryta rzek i zalewaniu pobocznych pól, robią się groble i wywyższają brzegi.

Co się tycze zakładania i prowadzenia rowów otwartych i pokrytych, do osuszenia pola służących, nadmienia się, że otwarte rowy daje się zawsze wtenczas, jeżeli znaczną ilość wody, albo zawsze, albo też w pewnych czasach opuszczać przychodzi. Powinny zaś tak być założone, aby użytkowanie roli jak najmniéj ograniczały. Zakryte rowy zaś dają się wtenczas, jeżeli mokrość wprawdzie jest niebezpieczna, ale nieznaczna i jeżeli się nic utracić nie chce z użytecznego gruntu.—Rowy te kosztują wprawdzie więcéj, jak otwarte, ale się już niekiedy w pierwszym roku opłacają i wytrzymają przez 15 do 20 lat.

Przy zakładaniu (biciu) rowów następujące prawidła zachować należy:

1. Rów powinien mieć dostateczny spadek, aby woda aż do dna odpłynąć mogła. Pospolicie liczy się spadku na 12 stóp długości rowu około 1/2 cala, lecz są okoliczności, gdzie do dwóch cali przypuścić trzeba.

2. Spadek większy, a tém samém szybszy bieg wody, wymagają, aby rów miał zagięcia i skręty.

3. Spód rowu powinien tworzyć płaszczyznę równą i pochylającą się z wolna, ale ustawicznie, co wskażą prawidła niwelacji.

4. Rozmiar rowu podać powinna największa ilość wody, jaka się kiedykolwiek pojawiła. (D. c. n.)

O MARGLU I MARGLOWANIU

W DOBRACH ZBÓJNO.

W powiecie Lipnowskim, gubernji Płockiéj, położonych.

(Dokończenie).

Co do ilości użyć się mającego marglu, zależy od gatunku samego marglu i od gatunku ziemi. Margiel piaszczysty będzie właściwszy na grunt gliniasty, przez co nadaje jéj więcéj pulchności, a margiel gliniasty, na piaszczysty, albowiem nadaje mu więcéj spójności. Przeciąg czasu, po którym uskuteczniać będzie można powtórnie marglowanie, trudno jest oznaczyć, najpewniejszym do tego będzie znakiem powracanie roślin, bytność kwasów w ziemi znamienujące, które wyżéj wymienione zostały.

Skutkiem marglowania, podniesie się produkcja roślin, w gospodarstwie uprawianych, a stąd i nawozu, który nie mało także dopomagać będzie ku temu przedsięwzięciu.

Ogólnie rs. 135 kosztowało zmarglowanie jednéj włóki, koszta te na pozór znaczne, wynagradzają korzyści większéj produkcji, a marglując co rok jedną część pola, rozkłada się ten wydatek marglowania na tyle lat, ile jest pól w płodozmianie, a za to zyski otrzymywane zaraz w pierwszych latach dostarczają większego funduszu na dalsze kontynowanie: niech tylko gospodarz ma zasoby do poniesienia na rok pierwszy nakładów, o dalsze nie będzie się miał potrzeby troszczyć.

O gipsowaniu.

Nie pośrednie także trzyma miejsce w gospodarstwie gips, który jako minerał sproszkowany, posiany na wszystkie rośliny wschodzące liściowe, zbawienny wpływ wywiera na wegetację, którą to użyteczność swoją winien szczególniej (jak wiadomo z Chemji) znacznej ilości zawartego w sobie kwasu siarczannego, który niezmiernie przydatny roślinom, wzmaga ich wzrost i bujność.

Rośliny gipsowane odznaczają się ciemną, świeżą, zielonością, a wybujałe rośliny obsypane obficie liściem.

Przy gipsowaniu koniczyny jest rzeczą nieodzownie potrzebną, ażeby pył liściowy obsiadł na młode listeczki, kiedy ich jest po dwa lub trzy. Gdy koniczyna jest koszona, należy koniczynisko raz jeszcze potrząsnąć gipsem, tak jak się zwykle koniczyna sieje. Na pastwiska w niektórych miejscach zajałowione, mchem zarosłe, z traw ogołocone, używa się także gipsowania, i tym sposobem w bardzo żyzne zamieniają się, odbywa się w późnéj jesieni, albo w początkach marca, z rana albo wieczorem, podczas mglistego i wilgotnego powietrza, a po takich miejscach pasanie nie powinno mieć miejsca. Oprócz skuteczności gipsu, tak bardzo pomyślnego w rolnictwie, wytraca własnością swoją gąsiennice mszyce, pchły i inne robactwo, niszczące młode rośliny w samym zarodzie.

Melony gips surowy, powinien być zachowany w suchości, inaczéj

wciąga w siebie wilgoć i *grupi się*, w takim przypadku dobrze jest domięszać popiołu w dowolnéj proporcji aby go osuszyć.

Najlepszym czasem do uskuteczniania gipsowania, jest od połowy kwietnia do początku czerwca.

Dobry skutek zależy także od pogody, w jakiéj się odbywa. Gdyby naprzykład po rozsianiu gipsu, deszcz mocny go spłukał, byłby bez użytku, i gipsowanie powtórzonemby być musiało. Najlepiéj zatém utrafić na powietrze, chociażby wilgotne, byleby przynajmniéj przez trzy dni deszczu nie było.

Gips kupuje się tu w Toruniu, który się przywozi na furmankach powracających od odstawy zboża. Za centnar płaci się kop. 37 i pół.

Z. Ranigowski.

NARZĘDZIA ROLNICZE.

(Dalszy ciąg.)

Socha.

Socha, któréj używają w Prusach wschodnich (i na Litwie), zupełnie odmienną jest od pługa. Oba woły ciągną w długiém jarzmie w nierównéj odległości od grządzieli, idąc obok niéj w lewo i prawo. Ustawienie sochy, jako też rozkład siły pociągowéj, w równéj mierze uskutecznia się na przodzie grządzieli za pomocą sierdzienia albo mocnéj zatyki, za pomocą kółka (pierścienia) i okowu w długie zęby opatrzone go. Pierścień ów łączy jarzmo z grządzielą. Do szerokich, na tyle grządzieli przytwierdzonych widełków, zakłada się lemiesz i krój. Odkładnia u sochy bywa wązka a kręta, czyli wiatrowata. Sosznìki, są to dwa od sochy wychodzące korzenie. Jakkolwiek całe narzędzie wygląda dziwnie, wszelako zręczny oracz potrafi niém dokładną wykonać robotę. Skład jego jest prosty, a trwały, przytém jest tani i nie potrzebuje tyle siły pociągowéj, ile pług. Socha przydać się może do każdego gruntu, do spiekłego lub pulchnego, do kamienistego lub zrosłego, do równego lub też spadzistego. Jéj bieg jest wszelako niepewny; wymaga zatém uwagi i zręczności ze strony oracza. Sochę w ten sposób urządzoną, nazywają zazwyczaj płużycą.

Socha litewska ma zamiast lemiesza dwa sosznìki, zamiast odkładni dwie police. Nie ma kroju, a czasem ten krój zastępuje jeden ze soszników; nie ma płoza ani słupicy, a jéj cepigi są niemal przedłużeniem grządzieli.—Socha ruska tém się tylko różni od litewskiéj, że ma jednę tylko policę, która się raz na jednym, drugi raz na drugim soszniku opiera, a nabierając przez to odmiennego pochylenia, raz w prawo, drugi raz w lewo ziemię odwraca.

Radełko.

Narzędzie to jest prawdziwą dźwignią uprawy płodów podziemnych, czyli warzyw, przy najmniejszym wydatków nakładzie; jest ono tém narzędziem, które oszczędza rolnikowi wiele rąk, przydatnych do czego innego, albowiem jeden człowiek i koń tyle niém dokaże, ile 15—20 ludzi, lub też jeden człowiek i koń, mianowicie przy wybieraniu tyle ludzi zatrudnić może. Radełkiem obsypują się rośliny, siane lub sadzone rzędami; wyczyszcza się brózdy lub prowadzi nowe, i robi się wygonice i przegonice. Sposób urządzenia radełka jest rozmaity i prawie na każdych dobrach inny; jest wszakże w ogólności powszechnie znany, a więc opisywać go tu nie będziemy. Przy siewach rzędowych używa się radełka razem z broną, naznaczającą rzędy.

Radło konne.

Przeznaczeniem radła konnego jest: poruszyć ziemię w rzędach między roślinami, a poderwać i osłabić zielsko. Z tego też względu ma trzy lemiesze, z których dwa tylne mogą być według upodobania zwężone ku sobie, lub też rozszerzone, czyli rozparte.

Radło zwyczajne:

Składa się z długiego, prostego drzewa, przy którem zaprzęga się dwa woły w jarzmo. W tyle połączone jest ono drzewo za pomocą słupicy i sochy ze stopą. Koniec stopy jest zaostrzony i wychodzi naprzód, a do niego przytwierdza się radlicę. Narzędzia tego używa się przed orką, którém przerzyna się rola na poprzek lub też na ukoś. Przez radlonkę i włóczkę nadzwyczajnie rolę z chwastu oczyścić można. Używa się radła zamiast pługa, zapewne dla tego, że sporsze jest do roboty; lecz nie trzeba zapomnieć, iż radło nigdy nie tak dobrze przewraca ziemię jek pług. Dla koni daje się krótszą grządziel, u któréj końca znajduje się pierścień do założenia barków.

W niektórych okolicach używają radła do poddostania i przykrycia owsa, wyki i grochu, w rolę na zimę zoraną.

Na żuławach mają rodzaj radła na kołach, u którego jest lemiesz. Zakładają do niego po 2 i po 4 konie. Nie wymaga ono szczególniéj zręcznego kierowania, ale zda się tylko na grunt bez kamieni.

Pług siewny.

Służy właściwie do przyorywania zasiewu na dobrze uprawionéj roli. Zwyczajna grządziel spoczywa u niego na przodzie, a w tyle łączy się z poprzeczną baleczką, w któréj znajdują się w jednéj linji 4 lub 5 lemieszy. Od baleczki wychodzi w górę socha, która służy do kierowania i trzymania pługa.

Ekstyrpator (grzebadło).

Ekstyrpator ma z poprzednim pługiem siewnym wiele podobieństwa, tylko, że zamiast jednéj, ma dwie poprzeczne balki w kształcie ramy połączone, z małemi żelaznemi lemieszykami. W przedniéj balce jest zazwyczaj jeden lemieszyk mniéj, jak w tylnéj. Lemieszyki tylnéj balki są tak urządzone, aby trafiały między lemieszyki przedniéj balki, a nie prosto jeden w drugi, dla tém dokładniejszego spulchnienia ziemi. Lemiesze są albo do drewnianych, lub też do żelaznych stóp przytwierdzone. Do gruntów lekkich są lemieszyki wypukłe nakształt radlic, do tęgich zaś i ciężkich są trzykańciaste. Pierwsze lepsze są do przykrywania siewu, a drugie lepsze do spulchnienia roli, mianowicie, gdy na wiosnę były ostre i mroźne wiatry, które powierzchnią ziemi zeskorupiły.

Ekstyrpator nietylko jest dobry do przyorywania zasiewów, lecz oraz bo wyniszczenia chwastów, np. wśród pérek, które wszakże zaraz po zasadzeniu uwlec należy. Ekstyrpatory mają po 7, 9 i po 13 lemieszyków: ostatnie zajmują około 6—7 stóp szerokości, a wymagają 3—4 sztuki bydła pociągowego, oraz dwoje ludzi do prowadzenia sprzężaju i do kierowania ekstyrpatora. Siedmio-lemieszowy ekstyrpator potrzebuje tylko pare koni do pociągu i jednego człowieka do prowadzenia go. Narzędzie to wymaga w ogóle roli sypkiéj, pulchnéj i czystéj, osobliwie bez kamieni; lecz gdy to być nie może, tedy siedmiolemieszowy

ekstyrpator z pożytkiem i na złych rolach orać, a właściwie grzebać będzie.

Użytek ekstyrpatora stanowi niejako środek między broną a pługiem, z czego widno, że z roztropnością należy szafować czasem na tę robotę łożonym, i nakładem do tego przeznaczonym.

Rodzajem ekstyrpatora jest skaryfikator, mający w miejscu radełek lub lemeszy same kroje, które nawet do 18stu cali mogą się zagłębiać w ziemię, wzruszać ją i roztwierać, bez mieszania lub odwracania. Nader użytecznym być może do spulchnienia ziemi w niezwykłéj głębokości, mianowicie zaś do uprawy buraków, tudzież do wzruszania skwaśniałych i zdziczałych łąk i torfowisk.

Broną.

Brona ma następujące korzyści:

1. Rozbrania i rozbija grupy i bryły.
2. Równa i spulchnia ziemię.
3. Wyrywa i niszczy korzenie chwastu.
4. Wyniszcza i wytępia wschodzące zielsko.
5. Przyśpiesza kiełkowanie chwastów.
6. Przykrywa zasiew ziemią, i
7. Porusza i spulchnia ziemię, nad zimowemi zasiewami zeskorupioną i stężałą.

Brona składa się z 4ch poprzecznych balek, połączonych z sobą mieczami, w których znajdują się drewniane żelazne goździe, pospolicie zębami zwane. U przedniéj balki jest hak, do którego zakładają się barki, a do tych konie. Zęby powinny tak być nabite, iżby nie trafiały prosto w siebie, a mianowicie, iżby zęby przedniéj balki nie przypadły prosto w zęby tylnéj balki. Na grunta lżéjsze mogą być brony lekciejsze, na tęgie zaś i brony mocniejsze byc powinny. Na grunta tęgie a bryłaste, potrzeba bron z żelaznemi, nieco naprzód wydalonemi zębami. Lecz i brony są na rozmaity sposób urządzone. Gdy w niektórych okolicach zakładają konie do środka przedniéj balki, to w innych znów okolicach zakładają konie do samego roga brony, a jeszcze w innych łączą dwie i trzy brony pospołu, i tak nimi bronują. Połączenie takie ma tę korzyść, że lepiéj rozpulchnia ziemię, osobliwie zbitą i grupiastą, i nie tak męczy koni daremném uwracaniem.

Bronuje się zazwyczaj między dwiema brózdami na podłuż i na poprzek zagona, lecz trzeba uważać, aby włóczka w przyzwoitym czasie odbyła się. Gdy bowiem jest za mokro, tedy rozmazuje się ziemia i utrudnia się praca; gdy zaś za sucho, mianowicie na gruncie tęgim, tedy znów nierozkruszą się bryłki i grupy jakby należało, a pociąg nadaremnie się męczy. Rolę podoraną na zimę, bronują pospolicie dopiero na wiosnę. Jeżeli brony nie dość zagłębiają w ziemię, tedy je można przyciążyć kamieniami. Dogodniéj się włóczy końmi jak wołami, gdyż te są za powolne. (Dokończenie nastąpi).

HANDEL.

Gdańsk dnia 11 *stycznia* 1855 *roku.*— Handel zbożowy w Anglji w ciągu upłynionego tygodnia, zapadł chwilowo w odrętwienie. Spekulanci nie chcieli wchodzić w tranzakcje, a młynarze w miarę tylko naglących potrzeb kupowali. Ceny więc w takiém położeniu rzeczy od 2 do 3 szyl. na kwarterze cofnęły się, opinja jednak powszechna stan ten uważa przemijającym.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	8,970	13,576	8,940	—	1,341	—	38,822
z zagranicy	14,262	—	12,439	—	1,273	3,190	10,531

Targi prowincjonalne, szkockie i irlandzkie trzymały się bez ożywienia, z dążnością ku zniżeniu.

W Hollandji, Hamburgu i wszystkich morza Baltyckiego portach, słabe z targów angielskich wiadomości sparaliżowały obrot tranzakcji zbożowych, acz bez materjalnego wpływu na ceny.

We Francji tylko pszenica i mąka nie przestają się podnosić, a przy nader obfitém zaopatrzeniu się targów, rezerwy mąki z każdym dniem się zniżają.

Na naszéj giełdzie nie było ruchu i chęci do kupna, ale téż nikt ze sprzedażą się nie cisnął, zresztą dowozy były mniéjsze jak zwykle, a cało-tygodniowy obrot zaledwo wynosił 57 łasztów.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Rs.	Kop.	Kor. War. Rs.	Kop.
Pszenicy . : . .	od 125 do 128	560—640	6	54	7	21½
„	„ 128/9—131	665—670	7	50	7	56
„	„ — 132/3	— 690	—		7	78

Czas mieliśmy wilgotny i burzliwy, ostatnie dwa dni przymrozki lekkie.

Kursa zamian: Londyn 194½, Hamburg 44¼, Paryż 78¼, Amsterdam 160.

Makowski, Kendzior i komp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 4 (16) stycznia 1855 roku.		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.					
Pół-Imperyały		5	37	—	—
Hollenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
PAPIERY.					
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		76	83	76	33
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł.		—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs.		15	5	15	2
„ „ Serye wylosowane		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu		93	45	—	—
WEXLE					
Berlin 100 talarów	2 m.	100	80	100	50
Gdańsk 100 tal.	2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 m.	151	20	150	45
Londyn 1 funt sterl.	3 m.	6	58½	—	—
Petersburg 100 rs.	1 m.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 m.	79	50	—	—
Wiedeń 150 złr.	1 m.	80	55	—	—
Wrocław 100 tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 17 7/9

„ „ „ od Listów zastawnych kop. 4

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. 30 5/9.

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 4 (16) stycznia 1855 roku.—Cenzor, radca dworu, K o s i ń s k i.